



Warszawa, 9 grudnia 2022 r.

Dr hab. Elżbieta Flis-Czeriak, prof. UMCS  
Katedra Historii Literatury Polskiej  
Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa  
Wydział Filologiczny UMCS

**Powtórna recenzja rozprawy doktorskiej mgr Bożeny Karasińskiej  
pt. *Twórczość Marii Bartusówny. Zarys monografii*,  
napisanej pod kierunkiem dra hab. Kazimierza Maciąga, prof. UR**

Niniejsza recenzja przedstawia ocenę nowej wersji rozprawy doktorskiej, złożonej 8 września 2022 roku, która w pierwotnym swym kształcie została przeze mnie skierowana do poprawy. Po przedstawieniu szczegółowych uwag krytycznych, w konkluzji pierwszej recenzji z dnia 29 stycznia 2021 roku zaznaczyłam, że dysertacja Doktorantki, chociaż ułomna pod pewnymi względami, „posiada potencjał, który warto w pełni wykorzystać i rozwinąć”. Komisja powołana w przewodzie doktorskim mgr Bożeny Karasińskiej na posiedzeniu w dniu 10 maja 2021 roku przyjęła stanowisko, w którym przychyliła się do mojego wniosku i wyraziła zgodę na dokonanie poprawek.

Główne zarzuty sformułowane w poprzedniej recenzji dotyczyły braku umiejętnego sprofilowania problemowego dysertacji oraz nieuwzględnienia kontekstów historycznoliterackich i społeczno-obyczajowych badanego zjawiska, jakim jest fenomen twórczości Marii Bartusówny. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że Autorka również w nowej wersji rozprawy doktorskiej nie podjęła wysiłku, by jasno określić założenia

badawcze i zastanowić się nad wyborem jakiejś perspektywy oglądu badanego zjawiska, odnosząc się chociażby do tych obszarów, które zostały zaproponowane w poprzedniej recenzji (emancypująca się świadomość kobieca, styk dwóch formacji kulturowych, galicyjska specyfika życia kulturalno-literackiego w II połowie XIX wieku). Doktorantka pozostała przy klasycznym rozumieniu formuły monografii historycznoliterackiej, przedstawiającej życie i twórczość pisarza, nie dokonując żadnego przemodelowania spojrzenia na fenomen twórczości Marii Bartusówny.

Jak zaznaczyłam we wcześniejszej recenzji, mgr Karasińska ma pełne prawo, a nawet jest zobowiązana przez Ustawę z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki do przedstawienia samodzielnej, oryginalnej koncepcji rozwiązania problemu badawczego (art. 13 ust. 1), wypadało jednak szerzej odnieść się do propozycji, wątpliwości czy zarzutów zgłoszonych przez piszącą te słowa recenzentkę, nawet jeśli Doktorantka się z nimi nie zgadzała. Za podjęcie takiej dyskusji trudno uznać krótkie odniesienie się we Wstępie rozprawy do sygnalizowanego już w pierwszej recenzji problemu, jakim jest tzw. kwestia kobieca. To prawda, że w twórczości Bartusówny nie pojawiają się *expressis verbis* hasła emancypacyjne, tak jak chociażby w dziełach Elizy Orzeszkowej, *casus* biografii poetki pokazuje jednak dobitnie, że – wbrew stwierdzeniom Doktorantki ze Wstępu (s. 6) – dążyła ona do niezależności, chcąc w pełni samodzielnie decydować o swoim losie. Ta postawa znalazła wyraz w niektórych jej utworach, by przywołać chociażby cykl sonetów *Myśli przed-ślubne*, wiersz *Aktorka* czy *Dlaczego?* Mgr Karasińska sama zresztą, odnosząc się do stwierdzeń Grażyny Borkowskiej w rozdziale II pracy doktorskiej, zauważa, że Bartusówna „całym swoim życiem zaświadczała o prawie kobiet do samostanowienia i udowodniła, że można funkcjonować bez »opieki« mężczyzny” (s. 50). Słowa te przeczą tezie sformułowanej we Wstępie: „Bartusówna zdaje się być całkowicie wyalienowana z emancypującej się świadomości [kobiecej – E. F.-C.]” (s. 6). Szkoda, że Doktorantka nie spróbowała przedstawić spójnej narracji dotyczącej



*Elis-Czerwik*<sup>2</sup>



usytuowania Bartusówny wobec kwestii kobiecej i nie odniosła się do propozycji Kamili Tuszyńskiej zawartych w artykule *Strategie niedoczytania: Maria Bartusówna* („Napis” 2009)<sup>1</sup>. Nie podjęła także próby interpretacji w tym kontekście jednego z bardziej udanych utworów poetki – obrazka biblijnego *Magdalena*, który stanowi ciekawe *pendant* do zagadnienia emancypującej się świadomości kobiet w drugiej połowie XIX wieku. Postać Marii Magdaleny stanie się przecież niebawem jedną z kluczowych figur kobiecych autoidentyfikacji w literaturze modernistycznej.

Niestety Doktorantka nie ustosunkowała się również do innych wątpliwości zgłaszanych przeze mnie w pierwszej recenzji, m.in. przyjętych założeń metodologicznych. Nie podjęła także próby pogłębienia analiz i interpretacji utworów Bartusówny, aby odejść od pojawiającej się w wielu partiach wywodu narracji streszczającej.

Nie oznacza to jednak, że mgr Karasińska zignorowała wszystkie uwagi i propozycje przedstawione w recenzji z dnia 29 stycznia 2021 roku. Rozprawa doktorska została uzupełniona w zakresie postulatu poszerzenia kontekstów historycznoliterackich. Doktorantka przywołała niektóre z istotnych postaci na ówczesnym kobiecym parnaisie: Narcyzę Żmichowską, Helenę Pajzderską, Marię Konopnicką (s. 25–28). Uwzględniła także jako kontekst przy interpretacji zachowanego aktu dramatu *Wanda* dzieła innych twórców dziewiętnastowiecznych (Kraśiński, Norwid, Lenartowicz), sięgających po ten wątek z podań i legend (s. 194–199).

Najbardziej obiecująca okazała się próba „doczytania” tekstu biografii Bartusówny przy wykorzystaniu materiałów memuarystycznych i rękopiśmiennych. Autorka rozprawy sięgnęła po korespondencję i *Dziennik lwowski 1842–1887* Zofii Romanowiczówny, ustalając, że ta zasłużona lwowianka pośredniczyła w nawiązaniu relacji Bartusówny z Teofilem Lenartowiczem (s. 49). To ważny przyczynek do zagadnienia funkcjonowania ówczesnych środowisk literacko-artystycznych i przepływu

---

<sup>1</sup> Ta publikacja nie znalazła się w zestawieniu bibliograficznym rozprawy, mimo iż sygnalizowałam potrzebę jej uwzględnienia w recenzji pierwszej wersji dysertacji (s. 2).



różnych idei między nimi. Szkoda, że Doktorantka nie poszła dalej tym tropem i nie spróbowała nakreślić szerzej panoramy galicyjskiego życia umysłowego i artystycznego, także w relacji do środowiska warszawskiego, co postulowałam w pierwszej recenzji (s. 7).

W nowej wersji rozprawy doktorskiej mgr Karasińska odwołała się również do wskazanych opracowań z zakresu historii literatury dziewiętnastowiecznej, pominiętych wcześniej, a stanowiących w moim przekonaniu konieczny punkt odniesienia w prowadzonych badaniach. Myślę tu o fundamentalnych pracach Marii Janion i Marii Żmigrodzkiej, Janusza Maciejewskiego, Ewy Warzenicy, Krystyny Poklewskiej, a także o książce Marii Berkan-Jabłońskiej *Weredyczki, sawantki, marzycielki, damy... W kręgu kobiecego romantyzmu. Studia i szkice z kultury literackiej kobiet okresu międzypowstaniowego*. Doktorantka uporządkowała również – stosując klucz chronologiczny – kompozycję rozdziału III.

Przechodząc do konkluzji, trzeba stwierdzić, że nowa wersja rozprawy mgr Karasińskiej różni się od pierwotnej, chociaż wypada też zauważyć, że nie tyle została ona poprawiona, ile raczej uzupełniona. Pojawiające się w pierwszej wersji dysertacji błędy interpunkcyjne, potknięcia stylistyczne czy niedoskonałości redakcyjne (np. brak numerów stron w przypisach, błędne zapisy w adresach bibliograficznych itp.) nie zostały skorygowane<sup>2</sup>. Nie sposób pominąć również faktu, że Autorka pracy uwzględniła tylko niektóre z sugestii recenzenckich<sup>3</sup>. Niemniej wypada docenić podjęty przez nią wysiłek i stwierdzić, że – pomimo ciągle istniejących dość istotnych braków i wątpliwości co do rozwiązań koncepcyjnych – Doktorantka wykazała się umiejętnością samodzielnego

---

<sup>2</sup> Nie poprawiono również dość kuriozalnej dygresji zawartej w przypisie 612 na s. 201, w której Autorka stwierdza, że w powieści E. Orzeszkowej *Nad Niemnem* „kościół zasadniczo nie jest miejscem ani celem” wędrówek bohaterów w niedzielę. A przecież utwór ten otwiera powrót dwóch bohaterek – Marty Korczyńskiej i Justyny Orzelskiej – z kościoła właśnie! W narracji powieści znajdziemy taki fragment: „W tym ruchu ludzkim [...] czuć było najpiękniejszy dla wiejskiej ludności moment święta: wesoły i wolny w słoneczny i wolny dzień boży powrót z kościoła” (E. Orzeszkowa, *Nad Niemnem*, t. 1, oprac. J. Bachórz, Wrocław 2009, s. 8).

<sup>3</sup> Zdarzyło się też Doktorantce przekopiować – niewielki na szczęście – fragment recenzji w swojej rozprawie (s. 25), w żaden sposób nie rozwijając przy tym podniesionego w nim problemu badawczego.



prowadzenia badań i wiedzą teoretyczną, o czym zaświadczą też wprowadzone do nowej wersji rozprawy uzupełnienia.

W związku z powyższym wnioskuję o dopuszczenie mgr Bożeny Karasińskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

*Elżbieta Flis-Geserowicz*

